

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

94. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ



XI Chorzowski Bieg Niepodległości

*„Może na polskiej ziemi nie powstać wiele rzeczy, ta czy inna fabryka
To jeszcze nie będzie najważniejsza strata.
Najważniejsza strata będzie wówczas, gdy naród stanie się niemy, zaleźniony.
Oderwany od twórczości kulturalnej”*

Kard. Stefan Wyszyński

W listopadowe dni 1918 roku powróciła do Polski niepodległość, tak mocno oczekiwana przez wiele pokoleń przedstawicieli, społeczeństwa i narodu polskiego. Zawitała jutrzienka swobody. Na cześć tych wspaniałych, młodych bohaterskich patriotów organizujemy w ten listopadowy czas XI Chorzowski Bieg Niepodległości. Bieg symbol, swoistą akademię ku czci Narodowego Święta Niepodległości.

W roku 2012, Roku Janusza Korczaka, pragniemy zaakcentować w sposób szczególny wielką troskę o losy wychowywania młodego pokolenia Polaków. Kształtowania ich charakterów i zdolności intelektualnych do wzrastania w życie społeczne, kulturalne, zawodowe i publiczne. Zadaniem pedagogiki było zawsze przygotowanie młodego człowieka do życia. Jak to zrobić we współczesnym świecie pokazał swoim życiem Janusz Korczak. Bohater, pedagog, nauczyciel i wychowawca

dał świadectwo prawdziwym poświęceniem życia, jak należy kochać miłością, piękną szlachetną i czystą, drugiego człowieka, a szczególnie swojego wychowanka.

W tekstach jego autorstwa pragniemy pokazać jak wielką wartością może być miłość ojczyzny. Patriotyzm Janusza Korczaka wyrażony postawą życia i twórczości niech stanowi jego swoisty testament duchowego wsparcia wszystkich tych, którym na sereu leży wychowanie młodzieży i los naszego kraju.

Uczmy historii i kultury narodowej, jej bogatej wielowymiarowej wartości i wielonarodowej tradycji.

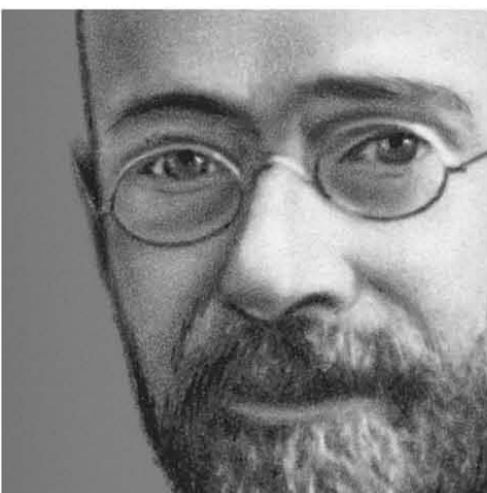
Ks. Jerzy Popiełuszko przestrzegał w 1984 r.: „przed niebezpieczeństwem utraty przez młodzież więzi z przeszłością Narodu i kulturą rodzimą, jakże często ośmieszoną i zniekształconą. ...Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś. Jesteśmy Narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość moce nagromadzone przez całe tysiąclecie”

Poznanie historii, bohaterów różnych narodowości, którzy oddali życie, za wolną Polskę, stanowi wyraz kształtowania nowoczesnego polskiego patriotyzmu. Pokazuje naszą otwartość i duchowe bogactwo Narodu Polskiego.

Niech XI Chorzowski Bieg Niepodległości stanie się kolejną lekcją historii, wychowania obywatelskiego oraz kultury fizycznej, niech przyczyni się do zwiększenia świadomości młodego pokolenia przed stojącymi przed nim problemami i wyzwaniem, dotyczącymi zachowania, wielkiej narodowej skarbnicy pamięci, o tych, co wolnej Polski nie doczekali.

To im, bohaterom walk i męczeństwa, oddajemy dziś hołd, w wolnej demokratycznej Polsce. Hołd Młodym Polaków, w wielkiej historycznej, sztafecie pokoleń Polaków, dumnych ze swojej Ojczyzny.

Krzysztof Kazimierzuk



**ROK
JANUSZA
KORCZAKA**

2012

**Nie ma
dzieci
- są ludzie**

Według popularnej legendy, założyciel państwa Polan, Lech, ujrzał wielkie gniazdo na drzewie. W gnieździe znajdował się biały orzeł z dwoma pisklętami. W pewnym momencie orzeł szeroko rozpostarł skrzydła na tle czerwonego od zachodzącego słońca nieba. Widok ten zrobił na Lechu tak wielkie wrażenie, że postanowił osiąść w tym miejscu, a białego orła umieścić na swoim herbie. Miejscu nadał nazwę Gniezdno, obecnie Gniezno.

Najwcześniejszy wizerunek orła pochodzi z czasów Bolesława Chrobrego, kiedy to umieszczano go na denarach. Po raz pierwszy jako godło książęce pojawia się na pieczęci konnej Kazimierza opolsko-raciborskiego z 1222 r. Książę Przemysław II, koronowany na pierwszego króla od czasów Bolesława Chrobrego, wprowadził na rewers swej pieczęci majestatycznej Orła Białego. W ten sposób, od 1295 r. dotychczasowy osobisty i rodowy herb Piastów został wyniesiony do rangi herbu Królestwa Polskiego. Ten sam herb przyjął koronowany w 1300 r. Wacław II czeski, a aspirujący do polskiej korony Władysław Łokietek umieścił go na swoich proporcach, a po koronacji także na pieczęci majestatycznej. Od początku herb ten przedstawiał Orła Białego, czyli srebrnego, w złotej koronie, z takimiż dziobem i łapami, ze złotą przepaską na skrzydłach. Takiego Orła widzimy najwcześniej na plakietce z pochwy Szczerbca, miecza koronacyjnego po raz pierwszy użytego w ceremoniale koronacyjnym Łokietka. Najważniejszą jego dystynkcją była korona. Do szerokiego rozpowszechnienia wizerunku Orła doszło w czasach Kazimierza Wielkiego, który umieścił Orła na krakowskiej monecie groszowej. Koronowany Orzeł Biały oznaczał wówczas jednolite, niepodzielne terytorium suwerennego państwa, pojmowanego jako twór ponadczasowy, stojący ponad osobą monarchy. W zespole herbów ziemskich, występujących na zwornikach sklepienia znaczących kościołów patronuje herbom prowincji i ziem tworzących państwo.

Herb Orła Białego był przede wszystkim herbem Królestwa Polskiego, a także znakiem dynastycznym i osobisty króla. W nawiązaniu do tradycji księstwa krakowskiego i roju stołecznego Krakowa był zarazem herbem ziemi krakowskiej. Dziełem Kazimierza Wielkiego było wprowadzenie Orła Białego do rezydencji królewskich i zapewne na fasadę wawelskiej Katedry.

Za Jagiellonów nadano heraldyce państwowej szereg nowych znaczeń. Władysław Jagiełło połączył Orła Białego z litewską Pogonią co oznaczało unię Korony i Wielkiego Księstwa tworzącą Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Sam Orzeł Biały pozostał herbem Korony i osobistym króla. Wtedy to pojawił się znak dynastii. W 1454 r. głowę Orła zwieńczyła zamknięta korona jako symbol w pełni suwerennej władzy króla. Poza pieczęciami

ORZEŁ BIAŁY



i monetami Orzeł Biały był obecny w reprezentacji dworskiej i ceremoniale dworskim. Występował na chorągwiach, w miniaturach ksiąg, rzeźbie architektonicznej znaczących kościołów, w najstarszym herbie odnowionej Akademii Krakowskiej, także na królewskich nagrobkach. W bitwie pod Grunwaldem, odbicie i podniesienie przez polskich rycerzy chorągwi z Białym Orłem na czerwonej płacie stało się momentem przełomowym tej zwycięskiej bitwy.

Za ostatnich Jagiellonów Orzeł królewski został przyozdobiony inicjałem imienia monarchy. Za królów elekcyjnych na piersi Orła wprowadzono herb rodowy i dynastyczny monarchy. Orzeł Biały występował w drukach urzędowych, zwłaszcza w konstytucjach sejmowych, na oprawach ksiąg. Widoczny był na sztandarach i chorągwiach wojsk koronnych. Aż do upadku Rzeczypospolitej obszar występowania Orła Białego stale się poszerzał. Objął też heraldykę pozapaństwową. Orzeł srebrny czyli biały już w średniowieczu stał się herbem ziemi poznańskiej. W herbie Mazowsza był pamiętką rządów książąt z mazowieckiej linii

Piastów. Już w średniowieczu wchodził w skład herbów niektórych miast upamiętniając rolę władcy jako ich fundatora albo dobroczyńcy (Kraków, Poznań, Gniezno, Sandomierz). W 1705 r. król August II ustanowił Order Orła Białego, którego najwyższą rangę określa już sama nazwa.

W czasie rozbiorów Orzeł Biały znalazł się w cieniu trzech czarnych orłów. Wyparty przez nie z wszystkich stref publicznych powrócił na krótko w herbie Królestwa Polskiego, umieszczony tu na jednej tarczy z herbem saskim. W czasach Księstwa Warszawskiego wykształcił się pierwowzór polskiego orła wojskowego noszonego jako oznaka na nakryciach głowy. Był to orzeł siedzący na tzw. tarczy amazonek, wzorowanej na pelcie, tarczy lekkiej piechoty greckiej. Kształt tego orła okazał się wyjątkowo trwały.

Utworzone po Kongresie Wiedeńskim (1815 r.) Wielkie Księstwo Poznańskie i Królestwo Polskie legitymowały się herbami mocarstw zaborczych – czarnymi orłami z niewielką sylwetką Orła Białego wkomponowaną w ich pierś, a po 1869 r. zniknął zupełnie. Zakazany przez zaborców znak Bia-

łego Orła odradzał się jednak we wszystkich powstaniach narodowych. Stał się wtedy symbolem walki o narodowe wyzwolenie i znakiem Polski, którą należy wywalczyć. W Powstaniu Listopadowym pojawiał się wspólnie z Pogonią, a w Styczniowym z Pogonią i Michałem Archaniołem symbolizującym ziemie ruskie jako część składową historycznej Polski.

W polskich ruchach narodowyzwoleńczych XIX w. obok hasła niepodległościowych postępowi działacze głosili program reform ustrojowych i społecznych. Korona na głowie Orła kojarzyła się im z monarchią i przywilejami stanów. Dlatego też prezentowali Orła bez korony. Orła bez korony widzimy na Węgrzech w czasie Wiosny Ludów, w legione Mickiewicza, a także w czasie powstania krakowskiego 1846 r. Pozbawiając Orła korony pozbawiali go równocześnie oznak suwerenności. Orzeł Biały z koroną był jednak nadal popularny. Szczególnie często był eksponowany w biżuterii patriotycznej lat 60. XIX w. W latach pierwszej wojny światowej funkcjonowały oba wizerunki Orła. W Związku Strzeleckim i w Legionach przyjęto Orła według wzoru z 1831 r. jednak bez korony. Było to wyrazem socjalistycznych poglądów twórców tych organizacji. Przeważał jednak Orzeł w koronie przedstawiany w różnych nieujednoliconych postaciach. W 1918 r. odrodzona Rzeczpospolita Polska przyjęła za herb Orła Białego w koronie. 1 VIII. 1919 r. Sejm zatwierdził oficjalny wzór herbu: klasycyzujący i spokojny w swoim wyrazie Orzeł z koroną zamkniętą wieńczoną krzyżem. W 1927 r. zastąpił go bardziej sugestywny w wyrazie, lecz eklektyczny w formie Orzeł według projektu prof. Zygmunta Kamińskiego. Gwałtowną dyskusję budziły wtedy gotycka, otwarta korona bez krzyża. Uważano, że Orzeł został celowo ześwieczonego.

W czasie drugiej wojny światowej Orzeł Biały dzielił losy Polski i tak jak ona dostał się do niewoli. Znowu stał się symbolem walki zbrojnej o niepodległość - podziemnej i wojska polskiego organizowanego na obczyźnie. W szeregach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej odżyły klasowe tradycje orła bez korony. 1. Dywizja im. Tadeusza Kościuszki przyjęła ahistoryczny wzór orła wojskowego bez korony, według orła na XIX-wiecznym nagrobku książąt piastowskich w katedrze Płockiej. W Polsce Ludowej obowiązywał herb z wizerunkiem Orła Białego oczywiście bez korony.



Ogłoszony w 1947 r. konkurs na nowy wizerunek herbu państwowego nie przyniósł rezultatu. Dekretem z 1955 r. o godle, barwach i hymnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadzono urzędowy wizerunek herbu w zasadzie zgodny z tym z 1927 r. pozbawiony jednak korony. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie, posługujący się nadal herbem z 1927 r. zmienił nieznacznie jego wizerunek zamykając koronę pałąkiem i wieńcząc ją krzyżem. Mimo funkcjonowaniu w publicznym obiegu pozbawionego korony Orła pamięć w społeczeństwie o ukoronowanym wciąż była żywa. Znalazła ona wyraz w czasie strajków sierpniowych i 16. miesiący legalnego działania Solidarności i później przez 8. lat jej działania w ukryciu. Ukoronowanym Orłem posługiwały się także inne organizacje opozycyjne.

Uznając argumenty, że należy przywrócić koronę temu Orłu, któremu ją zabrano i który utrwalił się w świadomości żyjących pokoleń Polaków w kraju i za granicą, zaproponowano uznać za herb państwa wizerunek Orła Białego w koronie otwartej według wzoru prof. Kamińskiego z niewielkimi zmianami. Dotyczyły one kształtu tarczy herbowej i złotej otoczki wokół niej oraz pięciolistnego zwieńczenie przepaski na skrzydłach Orła. Taki wzór herbu przyjął Sejm 9 lutego 1990 r.

Ponad siedem wieków Orła Białego ujawnia fenomen tego symbolu. Wyraża się on przede wszystkim w długim trwaniu, stałej obecności w dziejach państwa i narodu polskiego. Niewiele jest państw, które zdołały przenieść i dochować swój herb naczelnym przez tak wiele stuleci. Związał się on ściśle z walkami kilku pokoleń Polaków o wolność. Jako herb państwa odżywał po latach niewoli. Uszczerbiany przez swoich, odzyskał koronę, przyrodzoną mu oznakę dostojeństwa i godności.

Opracował Mariusz Tracz
na podstawie

Treści i funkcje Orła Białego.
Stefan K. Kulczyński

Le 11 novembre

C'est une date très importante pour plusieurs pays en Europe, dont pour la Pologne et la France. Les Français appellent ce jour « le jour de l'Armistice de 1918 », car effectivement, le 11 novembre 1918 marque la fin de la Grande Guerre. C'est une date très significative pour les Français qui l'ont contribué à la fin de cette horrible guerre. L'importance de cette journée souligne le fait que le Parlement français a adopté définitivement la loi instaurant le 11-Novembre une journée « en hommage à tous les

morts pour la France ». Le fait est que la participation de Français dans cette guerre était remarquable. Pour cela jusqu'au aujourd'hui ils en parlent souvent à l'école et avec les étrangers comme moi. Ils sont fiers de leurs soldats et de ce triomphe. Sans méchanceté, je me demande parfois si les Français parlent si souvent de leur grande participation à la première Guerre Mondiale pour atténuer un peu leurs fautes d'une autre époque, mais laissons ça d'à côté et revenons maintenant au présent.

Comment les Français fêtent le jour de l'Armistice aujourd'hui? Bien sûr, à part les films sur la première guerre mondiale qui envahissent nos télé pendant toute la journée, nous pouvons également suivre en directe les commémorations avec la participation du Président de la République, des généraux et des politiciens. Mais les Français ordinaires, comme mes collègues au travail sont tout simplement contents d'un jour férié en plus. Mais bon, c'est la vie!

Tłumaczenie

11 listopada, to jest bardzo ważna data dla kilku krajów europejskich w tym Polski i Francji. Francuzi nazywają ten dzień „Armistice 1918” (Rozejm 1918) ponieważ jest to data zakończenia I Wojny Światowej. Ważność tego dnia podkreśla fakt, że parlament francuski ustanowił tę datę jako dzień uhonorowania poległych za ojczyznę, dlatego właśnie, iż udział Francuzów w tej wojnie był znaczący. Francuzi są

dumni z tego sukcesu i do dziś chętnie podejmują rozmowy na ten temat. Świętują cały dzień, pokazując w telewizji filmy o tematyce I Wojny oraz transmisje uroczystości z udziałem Prezydenta Francji, generałów i polityków. Zwyczajni Francuzi cieszą się po prostu kolejnym wolnym dniem, c'est la vie.

Darianna Myszka
Uniwersytet Paryski Roberta
Sorbona
Tłum. Lilianna Myszka

Nazwa Katalonia pojawiła się w dokumentach po raz pierwszy w XI wieku, a zaczęto jej powszechnie używać za czasów panowania Jaime I Zdobywcy w latach 1213-1276. Tą nazwą określano wówczas hrabstwo Barcelony wraz z trzema innymi hrabstwami dawnej Marchii Hiszpańskiej – Empúries, Urgel i Pallars Subirà – które nie były z nim powiązane w jeden organizm, lecz były jego wasalami. Formująca się między IX i XIII wiekiem Katalonia, była zatem pochodną systemu feudalnego. Objęła swoim zasięgiem ziemie wasali hrabiego Barcelony, kolejno składających hołdy lenne. Proces ten przebiegał jednak dość wolno, ewoluował. Nie był gwałtowną akcją mającą na celu narzucenie pokonanym swojej woli. Z pewnością był to element, który zdecydowanie ułatwił postępującą integrację nowo przyłączonych ziem.

Katalonia na drodze do niepodległości?

Ważnym elementem odczuwanej dziś odrębności katalońskiej jest tradycja posiadania własnych instytucji politycznych. Ich geneza sięga XIII wieku, kiedy to Jaime I Zdobywca zreformował katalońskie instytucje władzy. Wcześniej katalońscy hrabiowie (podobnie jak królowie) mieli swoją Kurię lub Radę Rządową, złożoną ze szlachty i kleru. Jaime I powołał natomiast Radę Królewską, która dzieliła się na Radę Zwykłą i Radę Generalną. Radę Zwykłą tworzyli prywatni doradcy króla. Z czasem wyłoniła się z niej Kancelaria, która w pewien sposób przypominała specyficzną formę rządu. Do Rady Zwykłej należeli również radcy sprawujący funkcję sędziowską. Radę Generalną tworzyli natomiast przedstawiciele trzech stanów: wojskowego, duchownego i władzy świeckiej. Stan wojskowy tworzyła szlachta, stan duchowny – kler. Nowością było natomiast pojawienie się trzeciego stanu władzy świeckiej, w skład którego wchodziła reprezentacja najważniejszych municypaliów. Radę Generalną nazywano najpierw Kurią, a z czasem zastąpiono ją nazwą Corte. Określenie to pochodzi od łacińskiego Cohors-tis co znaczy świta lub orszak. I mimo, że instytucje te nie miały dużo wspólnego ze współczesnym trójpodziałem władz, to jednak dały początek pewnym katalońskim instytucjom, które współcześnie uważają się za ich spadkobierców.

Niezwykle ważnym czynnikiem dla kształtowania się późniejszej katalońskiej specyfiki regionalnej było także uformowanie własnego języka. Przyjmuje się, że język kataloński wykształcił się w pierwszej połowie XIII wieku. Niewątpliwie za proces rozpoczynający tworzenie się owego języka należy uznać romanizację Półwyspu Iberyjskiego i wcielenie późniejszej Katalonii do świata rzymskiego. To, co działo się pod względem językowym na tym terenie w czasach przedromańskich nie ma żadnego znaczenia dla dzisiejszego języka katalońskiego. Dzięki bardzo głębokiej łacynizacji regionu i przejęciu języka łacińskiego przez miejscową ludność, zatracili się bowiem języki autochtoniczne. Było to zjawisko powszechne we wszystkich regionach zdobytych przez Rzymian za wyjątkiem terenów małołacynizowanych, takich jak Wielka Brytania, lub regionów o wyższej kulturze (np. Grecja). Język kataloński przeżył co prawda okres poważnej dekadencji między XV i XVIII wiekiem, kiedy to został w dużej mierze wyparty przez język kastylijski. Jednakże już w wieku XIX nastąpił okres jego odrodzenia. W drugiej połowie XIX wieku coraz większa liczba pisarzy i poetów tworzyła w języku katalońskim, lecz niejednokrotnie każdy z autorów sam ustalał własne reguły językowe. Poja-

wiła się zatem konieczność ujednoczenia norm gramatycznych i ortograficznych. W związku z tym w 1862 roku powołano specjalną komisję, której zadaniem miało być opracowanie zbioru podstawowych zasad językowych. Zadanie to okazało się niezwykle trudne, ponieważ uczeni nie potrafili osiągnąć porozumienia w wielu sprawach. Reprezentanci różnych stanowisk publikowali swoje prace, które wprowadzały niezwykle chaos i absolutnie nie prowadziły do ujednoczenia gramatyki i ortografii. Wojna o ostateczne ustalenie norm językowych zakończyła się dopiero w latach 30 XX wieku, kiedy to większość środowisk zaakceptowała koncepcje Pompeu Fabra.

Katalońska odrębność wynika także ze szczególnej pozycji ekonomicznej regionu, w ramach państwa hiszpańskiego. Początków gospodarczego sukcesu należy upatrywać w wydarzeniach pierwszej połowy XVIII wieku. W 1718 do Barcelony przybyło bowiem wojsko Filipa V, podążające do celu, którym były Sycylia i Sardynia. Żołnierze mieli udać się tam na pokładach statków skonstruowanych w największym katalońskim porcie. Był to impuls pobudzający intensywny rozwój przemysłu stoczniowego. Ponadto żołnierze potrzebowali mundurów, butów i broni. Nowe zlecenia przyczyniły się zatem do odbudowy wielu gałęzi katalońskiej gospodarki, w tym przede wszystkim do ożywienia dobrze działającego przed wojną przemysłu tekstylnego. W Katalonii zaczęło powstawać coraz więcej przedziałni wyposażonych w nowoczesne maszyny. Do produkcji tkanin wykorzystano napęd wodny. Prawdziwym przełomem było wprowadzenie do użytku angielskiej maszyny Spinning Jenny, co nastąpiło pod koniec XVIII wieku. Od tego momentu katalońskie przedziałnie nie ustępowały pod względem jakości wytwarzanych tkanin fabrykom włoskim, francuskim, czy angielskim.

Lecz rozkwit katalońskiej gospodarki nie opierał się wyłącznie na renesansie przemysłu włókienniczego. Olbrzymie zyski zaczął przynosić także wspomniany już przemysł stoczniowy oraz handel. W 1778 roku Karol III przyznał Barcelonie szerokie uprawnienia dotyczące możliwości utrzymywania stosunków handlowych z Ameryką. Wywołało to duże zapotrzebowanie na statki towarowe. Ożywienie przemysłu stoczniowego, a także częste rejsy za Atlantyk przyczyniły się do rozkwitu barcelońskiego portu. Pod koniec XVIII wieku Barcelona ponownie stała się nie tylko jednym z najważniejszych portów hiszpańskich, ale także odzyskała swoją pozycję w basenie Morza Śródziemnego.

Wielu Katalończyków, zamieszkujących wioski położone nad brzegiem



Zdjęcia: Paweł Mikolajczyk

morza, znalazło zatrudnienie w sektorze związanym z rybołówstwem. Szanse na zatrudnienie mieli również mieszkańcy głębi lądu. Tam bowiem dobrze rozwijało się rolnictwo, a przede wszystkim uprawy winnej latorośli. Wiele gruntów uprawnych zamieniono na winnice, a otrzymywane wino stało się atrakcyjnym towarem eksportowanym do Ameryki, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Niemiec i Rosji. Przedsiębiorcy i coraz bogatsi Katalończycy emigrowali do Ameryki i do innych regionów Hiszpanii, zakładając tam swoje przedsiębiorstwa lub przedstawicielstwa handlowe. Stopniowo zyskiwali sławę osób pracowitych i oszczędnych.

Historycznie ukształtowane odrębności pozwoliły Katalonii na uzyskanie statusu wspólnoty autonomicznej

w okresie II Republiki. Od 1932 roku region ten korzystał ze szczególnych uprawnień, związanych z możliwością wyłaniania własnego parlamentu, wyposażonego w prawo stanowienia ustaw oraz formowania własnego rządu. Owe szczególne prawa obowiązywały do stycznia 1939 roku, kiedy to zostały zniesione po wkroczeniu do Katalonii przez siły frankistowskie. Katalonia odzyskała utracone prawa w 1979 roku, stając się jedną z siedemnastu wspólnot autonomicznych, funkcjonujących do dnia dzisiejszego w ramach państwa hiszpańskiego. Koncepcja „kawy dla wszystkich”, czyli wyposażenia w jednakowe prawa autonomiczne wszystkich historycznych regionów Hiszpanii, okazała się jednak niezbyt satysfakcjonująca dla Katalończyków. Niezadowolony z tak

ułożonych relacji centrum-peryferia dało o sobie znać szczególnie u progu XXI wieku. 13 września 2009 roku w miejscowości Arenys de Munt zorganizowano pierwsze referendum - będące w gruncie rzeczy happeningiem politycznym, a nie działaniem zgodnym z prawem - w którym zadano mieszkańcom pytanie o ich stosunek do niepodległości Katalonii. Zdecydowana większość głosujących opowiedziała się w nim za. Owo wydarzenie dało impuls do zorganizowania kolejnego nieformalnego referendum w tej sprawie w dniu 13 grudnia 2009 roku. O stosunek do kwestii niepodległości regionu organizatorzy zapytali mieszkańców 167 katalońskich gmin. W sumie w głosowaniu mogło wziąć udział 700.000 osób, a ostatecznie zagłosowało 200.000. 95% partycypujących w wydarzeniu opowiedziało się wówczas za niepodległością regionu. Kolejnym ważnym sygnałem, świadczącym o poparciu Katalończyków dla idei niepodległości regionu, była publikacja wyników badań, przeprowadzanych okresowo przez katalońskie Centrum Badania Opinii (CEO), w czerwcu 2012 roku. Po raz pierwszy wówczas 51% badanych mieszkańców regionu opowiedziało się za utworzeniem odrębnego państwa. Poparcie dla idei utworzenia niepodległej Katalonii zmanifestowano także w 2012 roku podczas największego regionalnego święta, obchodzonego 11 września. Ponad 1,5 miliona Katalończyków wzięło bowiem udział tego dnia w manifestacji wspierającej ów cel. Wydarzenie to skłoniło przedstawicieli najważniejszych sił politycznych regionu, z szefem regionalnej władzy wykonawczej Arturem Masem włącznie, do rozpoczęcia poważnej debaty politycznej na temat przyszłości Katalonii.

Regionalizm i decentralizacja to zjawiska zdecydowanie pozytywne, z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego i kulturowego każdego państwa. Jednakże warunkiem utrzymania jego jedności jest zawsze znacząca siła politycznego centrum oraz zachowanie wzajemnego szacunku w relacjach centrum - peryferia. Wydaje się jednak, że w przypadku Hiszpanii u progu XXI wieku te dwa warunki konieczne zupełnie zawiodły. Działania politycznego centrum doprowadziły do gospodarczej katastrofy. Bezrobocie na poziomie 25% w skali całego państwa, a także brak nadziei dla najmłodszych obywateli (ponad 50% bezrobocia wśród osób do 25 roku życia) pogłębił także kryzys na linii centrum - peryferia. Katalońskie dążenia niepodległościowe stały się już ważnym elementem politycznej agendy. I wydaje się, że w głównej mierze od dalszych losów jednoczonej Europy zależał będzie los tworzących ją państw narodowych oraz regionów.

Małgorzata Myśliwiec

Unitatea și independența reprezintă cele mai importante dorințe ale unui popor. Deși spațiul carpato-dunăreano-pontic a avut o dezvoltare economică, socială, culturală și religioasă unitară, a cunoscut o dezvoltare politică regională în 3 state: Țara Românească, Moldova și Transilvania. Între ele au existat alianțe politice și de familie așa că unitatea poporului nu a fost influențată. Domnii români din Evul Mediu au fost nevoiți să devină vasali sultanilor turci pentru ca țările lor să nu devină zone ocupate de Imperiul Otoman (pașalâcuri).

Cucerirea independenței României

Cu timpul, teritorii importante din Țările Române au fost anexate de marile imperii vecine: Imperiul Țarist (din est) și Imperiul Habsburgic (din vest). În secolul al XVIII lea, când Polonia a fost sacrificată de marile imperii din jur, Transilvania era Principat autonom sub suzeranitate Habsburgică iar Țara Românească și Moldova erau autonome (adică se autoconduceau la nivel intern și aveau propria limbă, cultură și religie) dar sub suzeranitate otomană. Pentru că otomanii erau într-o perioadă de criză puternică, au preferat să mărească sumele de bani pe care domnii români le plăteau sultanului decât să le cucerească. Treptat sultanii considerau Principatele Române ca provincii privilegiate în timp ce domnii români erau nemulțumiți de această atitudine.

În 24 ianuarie 1859 s-au unit sub conducerea lui Alexandru Ioan Cuza Principatele Țara Românească și Moldova și a început procesul de modernizare a statului. Sub domnia Principelui Carol I statul român a făcut numeroase progrese și a reușit să își cucerească independența în 1877 în urma participării la războiul ruso-româno-turc. Evoluțiile care au anticipat intrarea efectivă a României în luptă au reprezentat nu numai un îndelungat și asiduu efort al conducerii politice române pentru încheierea unei eventuale alianțe militare a popoarelor balcanice, aflate sub dominația Înaltei Porți, dar și un real sprijin acordat emigrației revoluționare bulgare și sârbe care lupta pentru eliberarea propriilor popoare. Mai mult, din cauza atitudinii politice amenințătoare a Imperiului Otoman, sprijinul României a trebuit acordat în cel mai mare secret. Între altele menționăm că Înalta Poartă refuzase statului român dreptul de a bate monedă, de a acorda decorații și dreptul de a se numi "România" și din cauza faptului că acesta permitea înarmarea și organizarea cetelor de bulgari și sârbi pe teritoriul său. Acțiunea de susținere a dezideratelor naționale bulgare dura de mai multe decenii, cunoscute fiind acordarea de către cercurile conducătoare și populația românească de azil emigranților bulgari, permisiunea de a forma organizații precum Comitetul Central Revoluționar Bulgar de la București, oferirea de modele de dezvoltare culturală, amplificarea dezideratelor bulgărești prin presa românească pentru a fi cunoscute de către întreaga Europă. În final, România a luat poziție deschisă față de situația din Bulgaria protestând la 20 iulie 1873, pe lângă Marile Puteri europene față de starea în care se afla poporul bulgar.

În a doua jumătate a anului 1876, pe măsură ce relațiile dintre Imperiul Rus și Imperiul Otoman s-au deteriorat, prevestind izbucnirea războiului, guvernul român a apreciat că era imperios necesar să se ajungă la o înțelegere cu cel dintâi. Cu toate insistențele Domnitorului Carol și ale marelui om politic Ion C. Brătianu de a încheia un tratat general care să cuprindă nu nu-

mai probleme militare, ci care să asigure și recunoașterea independenței României și să garanteze integritatea tuturor granițelor țării, dorința Rusiei Convenția din 4/16 aprilie 1877, care obliga guvernul imperial să respecte „integritatea existentă” și „drepturile politice” ale României. Ratificarea Convenției a fost urmată la scurt timp de implicarea decisivă a țării noastre în evenimentele, prin declarația de război adresată Imperiului Otoman, urmare a generării unei stări conflictuale „de facto” de către acesta pe întreaga linie a Dunării. La 9 mai Adunarea Deputaților a votat actul Independenței, iar a doua zi, la 10 mai 1877, aceasta a fost proclamată prin sancționarea de către domnitor și promulgarea în Monitorul Oficial. Proclamarea independenței era expresia voinței tuturor românilor, dar în capitalele europene gestul României a fost privit diferit în funcție de interesele particulare ale respectivelor state. Se încheia o etapă istorică, dar trebuia parcursă o altă, aceea a obținerii recunoașterii independenței pe câmpul de luptă pentru a putea fi impusă Porții Otomane, singura cale de urmat în situația dată. A fost de a semna doar un tratat limitat care să evite chestiunile politice și să permită armatei țariste să traverseze teritoriul României, ceea ce a dus la încheierea Războiului ruso-otoman a început în primăvara anului 1877 și s-a desfășurat pe 2 fronturi: unul în Balcani și altul în Caucaz. Alături de armatele ruse a luptat armata română, la solicitarea expresă a Curții de la Sankt-Petersburg, dar și sârbi, muntenegreni și bulgari, organizați în trupe de voluntari pe teritoriul României. Principalele operațiuni s-au desfășurat în Balcani. Dealtfel, utilizarea teritoriului românesc de către armata rusă avea un rol definitoriu în planurile făcute de Imperiul Țarist.

Pe 6-7 august 1877, ca urmare a telegramii marelui duce Nicolae către Principele Carol I în care solicita ajutorul românesc, are loc intrarea efectivă în luptă a armatei române. Trei divizii românești au participat la a treia bătălie a Plevnei, până la capitularea ei, ceea ce a însemnat o importantă jertfă pentru țara noastră.

În octombrie trupele române au luat parte la luptele de la Teliș-Gorni-Dubnik și Semeraț-Trestenik; cucerirea Rahovei a reprezentat un succes nemijlocit românesc în noiembrie 1877. La 28 noiembrie armata română cucerea fortificațiile de la Opaneziar pe 29 noiembrie 1877 au cucerit Plevna (centrul de comandă al armatei otomane) pentru ca în prima parte a lunii ianuarie, divizia română a II-a infanterie să elibereze vatra românească a Vidinului. Valea Timocului era strâns legată de România, prin numeroasa sa populație românească (vlahă) aflată în contact neîntrerupt de-a lungul timpului și în pofida tuturor vicisitudinilor istorice cu malul stâng al Dunării, cu patriamă. O demonstrează și primirea pe care Primarul Vidinului și locuitorii săi au făcut-o armatei române și prin-



cipelui Carol, care a fost una extrem de entuziastă. La 23 ianuarie 1878 Imperiul Otoman a cerut armistițiul care s-a încheiat la Kazanlık. Aceasta, împreună cu întreaga Românie a participat la război cu o armată de 58700 oameni și 190 de tunuri moderne. Pierderile de vieți omenești s-au ridicat la peste 10000 persoane. Curajul și abnegația cu care au luptat românii au fost apreciate în repetate rânduri în presa românească, în presa străină și de către personalități europene precum marchizul Gramez de Wardes, Prințul Gorceakov sau IzzetFuad Pașa. Edificatoare în acest sens sunt cuvintele lui Mihail Kogălniceanu din scrisoarea trimisă către agentul diplomatic al României la Viena, Ion Bălăceanu, care spunea: "România a participat la războiul din 1877-1878 în modul cel mai activ și mai onorabil, ea a adus servicii de seamă acțiunii militare dusă în comun. În timpul cât s-au purtat lupte, România a avut în chip notoriu și oficial rolul unui stat aliat și nu a preocupat nimic pentru

a-și îndeplini cu lealitate acest rol." Români aduseseră un aport militar foarte important, în anumite momente hotărâtor pentru campania antiotomană, în interesul general al tuturor popoarelor balcanice asuprite de Semicercul, care a ușurat și a scurtat durata războiului. Cu toate acestea, delegatul guvernului român nu a fost admis să participe la negocierile de armistițiu și de pace, care s-au încheiat prin Tratatul ruso-turc de la San Stefano, lângă Constantinopol, la 19 februarie 1878. Principatele Unite Române, Serbia și Muntenegru au fost recunoscute ca state independente, iar Bulgaria a devenit autonomă. Totodată se hotărâ autonomia administrativă a Bosniei și Herțegovinei. Pentru o parte a despăgubirilor de război pe care trebuia să le plătească, Imperiul Otoman ceda Rusiei Dobrogea, pe care aceasta din urmă își rezerva dreptul de a o schimba cu partea Basarabiei, pierdută pe nedrept, în opinia Curții de la Sankt-Petersburg, la 1856.

Tratatul de la San Stefano, prin modul în care fusese încheiat și prin prevederile sale, leza interesele Marilor Puteri europene, creând un dezechilibru strategic în regiune în beneficiul Imperiului Țarist, îndeosebi prin apariția unui așa-numit Principat autonom al Bulgariei, în realitate un cap de pod al tradiționalelor interese rusești în zona Strămtorilor, căruia i se atribuise cea mai mare parte a fostelor provincii otomane din Peninsula Balcanică. Astfel s-a impus reluarea negocierilor de pace în numele păstrării echilibrului de forțe paneuropean.

Ca urmare, în iulie 1878 avea loc Congresul de Pace de la Berlin. Principatele Unite Române (și Serbia) nu erau admise să participe decât cu rol consultativ pe motiv că independența acestora nu fusese încă recunoscută "de jure". Primul-ministru român, Ion C. Brătianu și ministrul de externe, Mihail Kogălniceanu au reprezentat România la Berlin și au susținut poziția țării conform "dreptului cel vechi" și jertfelor făcute în război. Expunerea delegaților români nu a fost luată însă în considerație.

Prin Tratat s-a recunoscut independența României în a cărei componență intrau Delta Dunării, Insula Șerpilor, Dobrogea, Silistra - sud de Mangalia. Opoziția categorică a delegației țariste, lesne de înțeles prin prisma intereselor sale urmărite sub stindardul înșelător al panslavismului, a dus la eșecul intenției puterilor europene de a stabili frontiera Dobrogei la sud de Silistra, traseul definitiv la frontiera româno-bulgare urmând a fi stabilit abia în 1880 de către o comisie internațională. Cele trei județe românești din sudul Basarabiei - Cahul, Bolgrad și Ismail - reveneau Rusiei, însă Tratatul de la Berlin nu a pus în legătură revenirea Dobrogei la România cu cedarea celor trei județe mai sus-amintite. O va face însă Curtea imperială de la Sankt-Petersburg, prin forțarea unui "schimb" de teritorii, care nu i-au aparținut niciodată de drept, stârnind revolta unanimă a clasei politice românești față de cedarea Bugeacului în schimbul Dobrogei de Nord, stare de fapt speculată ulterior de istoriografia bulgară pentru a demonstra așa-zisa lipsa de dorință a românilor pentru a prelua teritoriul "eminamente bulgăresc" dintre Dunăre și Marea Neagră, posesiune politică românească pe vremea lui Mircea cel Bătrân. Participarea României la războiul din 1877-1878 și cucerirea independenței de stat a însemnat egalitatea juridică cu toate statele suverane, având o adâncă semnificație morală pentru că a ridicat conștiința națiunii române libere și a permis realizarea în perspectivă, atunci când istoria a permis-o, a Marii Uniri de la 1918. Nu mai puțin important a însemnat eliberarea altor populații balcanice de sub dominația otomană, contribuind decisiv la evoluția acestora ca state moderne într-o epocă de afirmare a spiritului național.

Carmen Băjenaru

Jedność i niepodległość stanowią najważniejsze pragnienia każdego narodu. Obszar karpacko-dunajsko-pontycki (od Pontus Euxinus - Morze Czarne) rozwijał się jednolicie pod względem gospodarczym, społecznym, kulturowym i religijnym, a jednak z punktu widzenia politycznego był regionalnie podzielony w trzech państwach: Wołoszczyzna, Mołdawia i Siedmiogród. Między nimi istniały sojusze polityczne i rodzinne, tak że jedność całego narodu nie została zniekształcona. Gospodarze rumuńscy z okresu średniowiecza nie mieli lepszego rozwiązania, niż zostać wasalnymi sułtanów tureckich zamiast widzieć jak własne kraje stają się strefami okupowanymi przez Imperium Ottomańskie – paszajkami.

Zdobycie Niepodległości Rumunii

Z biegiem czasu znaczne obszary Państw Rumuńskich były włączone do wielkich mocarstw sąsiednich: Imperium Carskiego (na wschód) i Imperium Habsburskiego (na zachód). Mimo wszystko w XVIII wieku Siedmiogród był księstwem niezależnym pod zwierzchnictwem Habsburgów, natomiast Wołoszczyzna i Mołdawia były niezależne, ale pod zwierzchnictwem otomańskim (to znaczy: w polityce wewnętrznej cieszyły się prawami samorządu, zachowały własny język, własną kulturę i wyznanie prawosławne). Imperium Ottomańskie przeżyło wówczas okres mocnego kryzysu, toteż zamiast podbijać oporne księstwa wolało zwiększyć kwoty pieniężne, które gospodarze rumuńscy płacili sułtanowi. Stopniowo sułtani uważali, że Księstwa Rumuńskie mogą stanowić uprzywilejowane prowincje, chociaż władcy rumuńscy nadal byli niezadowoleni z tej postawy.

W dniu 24 stycznia 1859 r. doszło do zjednoczenia Wołoszczyzny z Mołdawią pod dowództwem pułkownika Aleksandra Ioana Cuzy (czytaj: Kuzy). Jednocześnie zaczął się proces zmodernizowania państwa. Następnie pod dowództwem księcia Karola I, państwo rumuńskie osiągnęło znaczny postęp w licznych kierunkach i w ten sposób doszło do zdobycia niepodległości w 1877 r. na skutek udziału Księstw Rumuńskich w wojnie rosyjsko-rumuńsko-tureckiej.

Rozwój wydarzeń, które poprzedziły udział Księstw Rumuńskich w wojnie stanowił nie tylko długi i wytrwały wysiłek polityków rumuńskich w celu zawarcia ewentualnego sojuszu wojskowego narodów bałkańskich, znajdujących się pod panowaniem Wysokiej Porty, ale też realne poparcie dla rewolucyjnej emigracji bułgarskiej i serbskiej, które walczyły dla wyzwolenia własnych narodów. Warto podkreślić, że rumuńska pomoc musiała być przyznawana sąsiadom w największej tajemnicy ze względu na groźną postawę polityczną Imperium Ottomańskiego. Zaznaczony przy okazji, że Wysoka Porta odmówiła Państwu Rumuńskiemu prawa bicia monety, przyznawania orderów oraz prawa używania nazwy „Rumunia” – i to wszystko właśnie ze względu na to, że pozwoliła zorganizowanie i zbrojenie oddziałów bułgarskich i serbskich na własnym terenie. Akcja wspierania bułgarskich postulatów narodowościowych trwała już od kilku dziesięcioleci: zarówno koła rządzące, jak i rumuńskie społeczeństwo udzieliły azylu emigrantom bułgarskim, pozwoliły im zorganizowanie się (w ten sposób powstał między innymi Bułgarski Komitet Centralny Rewolucyjny w Bukareszcie), proponowały im wzory rozwojowe w dziedzinie kultury, za pośrednictwem prasy rumuńskiej rozpowszechniły postulaty bułgarskie niemal w całej Europie. Ostatecznie Rumunia otwarcie protestowała w dniu 20 lipca 1873 r. u Wielkich Mocarstw europejskich w sprawie stanu, w którym znajdował się naród bułgarski.

W drugiej połowie 1876 r., w miarę jak stosunki między Imperium Carskim a Imperium Ottomańskim uległy coraz poważniejszemu pogorszeniu, tym samym zapowiadając wybuch wojny, rząd rumuński uważał za nieodzowne konieczne dojście do porozumienia z władzami rosyjskimi. Wbrew naleganiom Panującego Karola I oraz wielkiego polityka, premiera Iona C. Brătianu w sprawie zawarcia ogólnego układu dotyczącego nie tylko zagadnień wojskowych, lecz także postanowień, które miałyby zapewnić jednocześnie uznawanie niepodległości Rumunii oraz gwarantowanie nienaruszalności wszystkich granic państwa, wreszcie doszło tylko do Konwencji z 4-16 kwietnia 1877 r. Tym dokumentem rząd carski zobowiązał się przestrzegać „istniejącą nienaruszalność” oraz „prawa polityczne” Rumunii. Bezpośrednim następstwem ratyfikacji Konwencji była zdecydowana implikacja państwa rumuńskiego w wydarzeniach. Ścisłe mówiąc wypowiedzenie wojny kierowane do Imperium Ottomańskiego, które już tworzyło stan konfliktowy de facto na całej linii Dunaju. Dnia 9 maja 1877 r. Zgromadzenie Deputowanych zgłosiło akt Niepodległości a następnego dnia, 10 maja 1877 r., ogłoszono Niepodległość zatwierdzeniem aktu przez Panującego Karola I oraz promulgacją w Monitorze Oficjalnym (Dzienniku Sądowym). Ogłoszenie niepodległości było wyrazem woli wszystkich Rumunów, ale w stolicach europejskich inicjatywa Rumunii była oceniona zależnie od własnych interesów każdego państwa. W ten sposób kończył się cały okres historyczny, ale inny się zaczynał, jeszcze trudniejszy: doprowadzenie do uznania niepodległości, a ściślej zmuszenie Porty Ottomańskiej do jej uznania, na polu walki. Jedyną drogą w ówczesnych okolicznościach było podpisanie ograniczonego traktatu z Imperium Rosyjskim, unikającego zagadnień politycznych, ale pozwalającego wojsku carskiemu przejście terytorium rumuńskiego.

Wojna rosyjsko-ottomańska rozpoczęła się wiosną 1877 r. i rozwijała się na dwa fronty: jeden w Bałkanach a drugi w Kaukazie. Obok wojsk rosyjskich, na ekspresowe żądanie Dworu Carskiego, walczyło wojsko rumuńskie, ale też żołnierze serbscy, czarnogórscy i bułgarscy zorganizowani w oddziałach ochotników i wyszkoleni na terytorium Rumunii. Najważniejsze działania wojenne rozwijały się na półwyspie bałkańskim. Zresztą wykorzystanie terytorium rumuńskiego przez wojska rosyjskie miało decydującą rolę w zamiarach władcy z Sankt-Petersburgu.

6-7 sierpnia 1877 r., na skutek telegramu wielkiego księcia Mikołaja adresowanego do księcia Karola I, którym żądał pomocy wojskowej, armia rumuńska wchodzi efektywnie do boju. Trzy dywizje wzięły udział w trzeciej bitwie o fortecę Plewny, aż do jej kapitulacji, która wymagała znacznej ofiary w szeregach wojska rumuńskiego.



W październiku oddziały rumuńskie wzięły udział w bitwach pod Teliş – Gorni-Dubnik oraz Semerăţ – Trestenik; zdobycie twierdzy Rachowy było czystym osiągnięciem rumuńskim w październiku 1877 r. 28 listopada wojsko rumuńskie zdobywało fortyfikacje pod Opanez a 29 listopada 1877 r. podbijało Plewnę (Centrum Dowództwa wojska ottomańskiego). W pierwszej połowie stycznia 1878 r., II dywizja piechoty rumuńskiej wyzwoliła Widin, obszar rumuńskiej ludności. Od dawien dawna, mimo wszystkich przeciwności losu, mieszkańcy rumuńskiego pochodzenia z Doliny Timoku utrzymywali ścisłe, nieprzerwane kontakty z ojczystą ziemią z lewego brzegu Dunaju. Dowodem tego przywiązania jest bardzo entuzjastyczne przyjęcie, które burmistrz Widinu i mieszkańcy tego miasta przygotowali wojsku rumuńskiemu i księciu Karolowi I w dniu 23 stycznia 1878 r. Imperium Ottomańskie proponowało zawieszenie broni – armistycjum. Zawarto je w Kazanlyku. Udział Rumunii w tej wojnie oznaczał konkretnie 58.700 żołnierzy oraz 190 dział nowoczesnych. Śmierć poniosło przeszło 10.000 osób. Odwaga i ofiarność z jakimi walczyli żołnierze były wielokrotnie wysoko ocenione w prasie rumuńskiej i zagranicznej, uznawane przez wielkie osobistości europejskie, jak markiz Gramez de Wardes, książę Gorcezkow lub Izzet Fuad Pasza. Mihail Kogălniceanu, jako minister spraw zagranicznych, w liście wysłanym do rumuńskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Wiedniu, Iona Bălăceanu napisał: „Rumunia wzięła udział w wojnie z 1877-1878 r. w sposób jak najbardziej aktywny i zaszczytny a przynosiła znaczne usługi wspólnym działaniom wojskowym. Przez cały czas trwania walk, to jest

powszechnie znane, Rumunia miała oficjalną rolę państwa sojusznika i nie oszczędziła niczego dla lojalności”.

Rumuni mieli bardzo ważny wkład wojskowy, nieraz decydujący w tej kampanii przeciwko-ottomańskiej w ogólnym interesie wszystkich narodów bałkańskich uciskanych przez półkiszycę, ułatwiają i skracając trwanie wojny. Ale mimo wszystko uczestnictwo przedstawiciela rumuńskiego rządu nie zostało przyjęte do negocjacji zawieszenia broni i do rokowań pokojowych, które kończyły się Traktatem rosyjsko-tureckim w San Stefano, koło Konstantynopolu, dniem 19 lutego 1878 r. Zjednoczone Księstwa Rumuńskie, Serbia i Czarnogóra zostały uznane jako państwa niepodległe, Bułgaria zaś stała się autonomiczna. Jednocześnie ustalono też administracyjną autonomię Bośni i Hercegowiny. Zamiast części odszkodowań wojennych, których było zmuszone płacić, Imperium Ottomańskie odstępowało Rosji Dobrudżę, którą zresztą Imperium Carskie zastrzegło sobie prawem zamienić z częścią Besarabii. Zdaniem Dworu Carskiego, Rosja straciła bezprawnie Besarabię w 1856 r.

Sposobem jego zawarcia i jego postanowieniami, Traktat z San Stefano narażał interesy Wielkich Mocarstw europejskich i tworzył niezrównowagę strategiczną w tym rejonie na korzyść Imperium Carskiego zwłaszcza pojawieniem się tak zwanego Księstwa Autonomicznego Bułgarii, stanowiącego w rzeczywistości przyczółek mostowy dla tradycyjnych interesów rosyjskich w strefie Cieśnin dlatego, że Bułgarii przyznawano największą część byłych prowincji ottomańskich na Półwyspie Bałkańskim. Tym sposobem wymuszano wznowienie negocjacji pokojowych dla zachowania równowagi sił politycznych paneuropejskich.

W konsekwencji w lipcu 1878 r. odbył się Kongres Pokojowy w Berlinie. Zjednoczone Księstwa Rumuńskie (jak Serbia zresztą) nie były przyjęte pełnoprawnie w tym Kongresie, lecz tylko ze statusem konsultacyjnym ponieważ ich niepodległość nie była jeszcze uznana de iure. Mimo wszystko premier rumuński Ion C. Brătianu i minister spraw zagranicznych, Mihail Kogălniceanu byli obecni w Berlinie jako przedstawiciele Rumunii. Oni bronili interesu kraju według „starego prawa” i z tytułu ofiar ponoszonych w wojnie. Ale przemówienia delegatów rumuńskich nie zostały uwzględnione. Berliński Traktat Pokojowy uznał niepodległość Rumunii do składu, której wchodziły Delta Dunaju, Wyspa Żmij, Dobrudża i Silistra – na południe od Mangalii. Bezwzględna opozycja delegacji carskiej, łatwa do rozumienia przez pryzmat interesów rosyjskich pod złudną flagą panslawizmu, doprowadziła do niepowodzenia zamiarów mocarstw europejskich, które chciałyby ustalić granice Dobrudży na południe Silistry. Definitywna trasa granicy rumuńsko-bułgarskiej będzie ustalić zaledwie dwa lata później (bo w 1880 r.) komisja międzynarodowa. Trzy powiaty rumuńskie w południowej Besarabii: Kachul, Bolgrad i Ismail przypadły do Rosji z tym, że, przywracając Dobrudżę do Rumunii, Traktat Berliński nie nawiązywał do odstąpienia wyżej wymienionych trzech powiatów. Ale do tego nawiązać będzie Dwór Carski z Sankt-Petersburgu zmuszając „wymianę” terytoriów nigdy nieposiadanych prawnie dotychczas i wywołując jedynomyślne oburzenie całej klasy politycznej Rumunii w stosunku do wymiany północnej Dobrudży za Budżak. Ten stan de facto wykorzystana później bułgarska historiografia w celu doprowadzenia braku ochoty Rumunów do obszaru „w największym stopniu bułgarskiego” usytuowanego między Dunajem a Morzem Czarnym, ale który był ziemską posiadłością rumuńską już od czasów hospodara Mircei Starego (1355-1418). Udział Rumunii w wojnie 1877-1878 r. i zdobycie niepodległości państwowej wyznaczały równość prawną ze wszystkimi suwerennymi państwami europejskimi i posiadały głębokie znaczenie moralne dlatego, że przyczyniły się do podniesienia samoświadomości wolnego narodu rumuńskiego i pozwoliły w perspektywie czasu w chwili, kiedy okoliczności historyczne były sprzyjające, dokonaniu Wielkiego Zjednoczenia z 1918 r. Nie mniej ważny był udział Rumunii w tej wojnie dla wyzwolenia innych ludności bałkańskich spod dominacji ottomańskiej, tym samym przyczyniając się decydująco do ich ewolucji do statusu państw nowoczesnych w epoce utwierdzenia się ducha narodowego.

Thumaczył Vasile Moga

„Jai Hind!, czyli słów parę o drodze Indii do niepodległości”

Położone w południowej Azji Indie, czyli właściwie obszar zwany dziś subkontynentem indyjskim, o powierzchni około 7,5 mln km², stanowiły zawsze łakomy kąsek dla mniej lub bardziej oddalonych najeźdźców. Przez całe stulecia ten bogaty w surowce, urodzajne gleby i przede wszystkim wysoko rozwiniętą naukę, kulturę i sztukę, skrawek świata był obszarem penetracji Ariów, których praindoeuropejski język ewoluował później w sanskryt – „matkę języków”, Persów, Saków, Kuzanów, muzułmanów (w tym wielkich budowniczych - Mogołów) a od końca XV wieku, a od końca XV wieku także rejonem szerszego zainteresowania Europejczyków. Pierwotnie byli nimi Portugalczycy, następnie Holendrzy, Francuzi i w końcu Anglicy, którzy stopniowo, w ramach Kompanii Wschodnioindyjskiej, uzyskując niewyobrażalne zyski na handlu opium, podporządkowywali sobie coraz to większe obszary subkontynentu oraz zjednywali lokalnych władców – maharadzów, sultanów, nawabów. Brytyjska ekspansja na subkontynencie trwała przez ponad dwieście lat i zakończyła się w 1858 roku wraz z uwięzieniem ostatniego z Mogołów – Bahadura Shaha, rozwiązaniem skorumpowanej Kompanii Wschodnioindyjskiej i powstaniem British Raj z Wiktoria, jako Cesarzową Indii (koronacja w 1877 r.).

Kolejne najazdy i obce panowanie, ciągnące się dziesiątkami lub setkami lat, nie pociągały za sobą ruchów, które współcześni nazwaliby narodowyzwoleńczymi. Przyczyny tego można upatrywać w tolerancji, jaka cechowała agresorów wobec miejscowej ludności, w tym także sprawującej władzę. Nie niszczone świątyni, zarówno hinduskich jak i buddyjskich, zachowano wolność wyznania, dzięki czemu możemy dziś oglądać zabytki sakralne liczące ponad tysiąc lat. Nawet Europejczycy starali się stosować do zasady niestosowania przemocy wynikających z założeń buddyzmu i hinduizmu. Pierwszy większy bunt przeciwko obcym wojskom nastąpił dopiero w 1857 roku i zwany jest przez historyków Powstaniem Sipajów (ang.: Great Mutiny). Powstanie wybuchło w Meerucie (w dzisiejszym stanie Uttar Pradesh) spowodowane zastosowaniem instrukcji używania łoża krowiego lub wieprzowego do konserwacji broni i amunicji, co godziło w uczucia religijne hindusów w pierwszym przypadku bądź muzułmanów - w drugim. 29 marca 1857 r. żołnierz z bengalskiego pułku piechoty, Mangal Pandey zabił pierwszego angielskiego oficera. Bunt ostatecznie objął około 80 tys. żołnierzy w północnych i środkowych

Indiach. Wymordowano oficerów wraz z ich rodzinami. Zbuntowani żołnierze zdobyli stolicę Delhi. Rebelia wzmocniona została przez lokalne powstania chłopskie. Brytyjczycy opanowali sytuację dopiero po roku, po ściągnięciu znacznych sił wysp i zakończyli bunt w okrutny sposób, rozstrzelując buntowników poprzez przywiązywanie ich do łuf armatnich. Sposób rozprawienia się z miejscową ludnością spowodował ogromne niezadowolenie, zwłaszcza wśród ludności wykształconej według europejskich standardów, efektem czego było powstanie w 1885 roku Partii Kongresowej, do której należeli zarówno hindusi, jak i wyznawcy islamu, szczególnie inteligencja miejska, u której kształtowała się świadomość narodowa.

Nastroje niepodległościowe wzmocniły się w okresie międzywojennym. Szczególne zasługi dla ich kształtowania wniósł Mohandas Karamchand Gandhi, nazwany przez Rabindranatha Tagore – bengalskiego laureata literackiej Nagrody Nobla, Mahatmą (sanskryt: maha tma – wielki duchem), który był propagatorem biernego oporu (sanskryt: satyagraha) przeciw Brytyjczykom, bez uciekania się do przemocy (sanskryt: ahinsa). Słynne były przede wszystkim jego pokojowe akcje, skierowane przeciwko konkretnym działaniom Brytyjczyków, z których najsłynniejszą był Marsz Solny w 1930 roku. Wiele działań Gandhiego można określić bardziej jako społeczne niż polityczne - przeciwdziałal on biedzie i zacołaniu, bronił praw kobiet oraz dalitów, czyli tzw. niedotykalnych, przed dyskryminacją.

Walka o niepodległość była długa i trwała od zakończenia I wojny światowej. Dopiero pod koniec II wojny światowej strona brytyjska zaprzestała tłumienia, często brutalnego, ruchów niepodległościowych i zdecydowała się na podjęcie dialogu z hindusami i muzułmanami. Najsilniejszą organizacją nacjonalistyczną w Indiach był wówczas Indyjski Kongres Narodowy, którego działalność doprowadziła już przed wojną do autonomii niektórych prowincji. Była to organizacja skupiająca głównie hindusów, ale w swoim programie reprezentowała nurt świecki. Główną opozycją dla Kongresu była powstała w 1906 r. Liga Muzułmańska, reprezentująca dość radykalny nurt islamu, na czele której stał Muhammad Ali Jinnah. Powstanie Ligi Muzułmańskiej, inspirowane przez Brytyjczyków miało na celu skłócenie obu największych grup religijnych, a przez to doprowadzenie do sprawniejszego sprawowania władzy, zgodnie z zasadą divide et impera. W efekcie,



Zdjęcie: P. Fabjański

Młodzi podróżnicy z chorzowskiego Słowaka celebrują Independence Day ze swoimi indyjskimi rówieśnikami



Shimla – miejsce dokonania podziału Indii

szczególnie w latach czterdziestych XX wieku wybuchło wiele starć o podłożu religijnym, a do najbardziej krwawej masakry doszło w Kolkacie (d. Kalkucie) w 1947 roku.

Ostatecznie, mimo sprzeciwu Mahatmy, aby uniknąć wojny domowej, zdecydowano się na podział Indii Brytyjskich na dwa państwa - Indie i Pakistan. W skład muzułmańskiego Pakistanu weszły dawne indyjskie ziemie Sind, Beludżystan, część Pendżabu, a także, jako teren oddzielony od reszty państwa niemal całymi Indiami, Bengal Wschodni - nazwany Pakistanem Wschodnim. Podziałowi towarzyszyły pogromy (do półtora miliona zabitych) i przesiedlenia dziesiątek milionów osób. Ostatecznie, by uniknąć dalszych pogromów, wycieńczona II wojną światową Wielka Brytania, zdecydowała się na przyspieszenie procesu przekazywania władzy Delhi. Akt o Niepodległości Indii uchwalił parlament brytyjski 18 lipca 1947 r. Decyzję o dacie ogłoszenia niepodległości przez podzielone Indie podjął wicekról Lord Louis Francis Albert Victor Nicholas George Mountbatten, ustalając ją na 14 sierpnia 1947 roku. Ze względu na niekorzystny układ ciał niebieskich przypadający na ten

dzień, po konsultacjach z astrologami Indie ogłosiły swą niepodległość o północy 15 sierpnia. Poruszające przemówienie wygłosił z murów wzniesionego pod koniec I połowy XVII wieku przez Shah Jahana Czerwonego Fortu, pierwszy premier niepodległych Indii Pandit Jawaharlal Nehru. W swej wzruszającej mowie zwrócił się do narodu słynnymi dziś zdaniem: „Przed wielu laty wyruszyliśmy na spotkanie naszemu przeznaczeniu, a teraz nadeszła godzina, by dotrzymać obietnicy ... Z uderzeniem północy, gdy wszyscy zasną, Indie obudzą się do życia i wolności. Przeżyjemy chwilę, moment rzadko ofiarowywany przez historię, gdy naród wychodzi z przeszłości, by wkroczyć w przyszłość, kiedy kończy się jedna epoka, a dusza narodu, tak długo tłumiona, odnajduje swój wyraz. (...) O świecie Historii Indie wyruszają na poszukiwania, które nie będą mieć końca. Przeszłość od zarania dziejów była świadkiem ich wysiłków, mierzyła głębie ich sukcesów i porażek. Idąc przez dobre i złe doświadczenia, nigdy nie straciły z oczu swego celu, nie zapomniały ideału, z którego płyną ich siły. Dziś kładziemy kres epoce nieszcześćia. Indie wreszcie się odnalazły (...). Nie jest to chwila dla destrukcyj-

nej, małostkowej krytyki ani do nagany czy potępienia. Musimy budować szlachetny dom nowych Indii, przyjazny dla wszystkich ich dzieci.”

Sam zaś ojciec narodu indyjskiego - Mahatma Gandhi, który inaczej wyobrażał sobie historyczne chwile odzyskiwania niezależności - chwile bez przemocy i religijnej nienawiści, który wciąż starał się łagodzić spory i pogromy, spędzał samotnie czas w którym ogłaszano indyjską niepodległość w odległej o tysiąc trzysta kilometrów Kolkacie.

Bapu, jak nazywano Gandhiego, został zamordowany 30 stycznia 1948 roku przez niemogących się pogodzić z podziałem Indii, nacjonalistów hinduskich.

Niepodległość Indii i Pakistanu była jednak w pierwszych latach ograniczona. Otrzymały one status dominium. Dotychczasowy wicekról, lord Louis Mountbatten pozostał do 1948 generalnym gubernatorem Indii. Dopiero w 1950 r. uchwalono konstytucję, na mocy której Indie stały się republiką i świeckim państwem związkowym o ustroju parlamentarnym, ostatecznie zrywając z Wielką Brytanią. W 1956 r. ostatecznie włączono posiadłości francuskie (Pondicherry), zaś w 1961 r. portugalskie (Goa, Daman i Diu).

Dziś po 65 latach, ponad 1,3-miliardowa społeczność Republiki Indii - największej demokracji świata, radośnie i kolorowo celebryje obchody Święta Niepodległości. Główna ceremonia odbywa się w historycznej scenerii, pod murami Czerwonego Fortu, a jej kulminacją jest przemówienie urzędującego premiera (obecnie jest nim sikh - dr Manmohan Singh), nawiązujące do wydarzeń z 1947 roku. Przemarsze, akademie, koncerty odbywają się nawet w najbardziej odległych zakątkach tego kraju. Trójkolorowe chorągiewki powiewają na samochodach, gmachach użyteczności publicznej, ale pewnie przede wszystkim w miłujących swą ojczyznę, zwaną Matką Indią (sanskryt, hindi: Bharat Mata) sercach milionów hindusów, muzułmanów, sikhów, buddystów, dżinizmów, chrześcijan, parsów, animistów zamieszkujących obszar od Komorynu po Ladakh. Czasem dołączają do nich uczniowie Słowaka - uczestnicy wypraw geograficznych, odśpiewując na lokalnych uroczystościach „Jana gana mana” - hymn Republiki Indii do słów Rabindranatha Tagore.

*Przemysław Kumar Fabjański
Wiceprezydent Indyjsko-Polskiego
Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju
Kultury*

*Dyrektor Akademickiego Zespołu
Szkół Ogólnokształcących
w Chorzowie*

Każdy naród potrzebuje symboli dla wyrażenia, a czasem i podtrzymania tożsamości. Gdy następuje sytuacja, nader pożądana z punktu widzenia możliwości rozwoju, kiedy naród może się zorganizować w państwo, także ono może partycypować w wytwarzaniu lub umacnianiu takiej symboliki.

Specyficzny charakter dwóch japońskich świąt państwowych

Taką rolę pełnią święta państwowe, które mogą być jednocześnie wyrazem zarówno tradycji, jak i ideologii. Im trwalsze, tym bardziej cennie, oczywiście pod warunkiem, że nadal przywołują żywe dla społeczności skojarzenia. Niewątpliwie taką rolę ma święto 11 listopada, kojarzące się Polakom nierozłącznie zarówno z odzyskaniem niepodległości, jak i postacią Józefa Piłsudskiego, który także stał się jednym z symboli suwerenności naszego kraju. Niezależnie od tego, że podnoszone są różne wątpliwości co do wyboru właśnie tej daty (zarówno historyczne, merytoryczne, jak i praktyczne), fenomenem „niepodległościowym” jest fakt, że dziś święto to jest obchodzone przez wszystkich patriotów, niezależnie od konotacji politycznych, a największa manifestacja patriotyczna w Polsce tego dnia jest organizowana przez środowiska narodowe, przed wojną stojące w ostrym konflikcie z Marszałkiem.

11 listopada jest więc świętem symbolem i jednocześnie świętem wydarzeniowym, istotnym dla Polaków ze względu na komplikacje naszych rodzimych dziejów. W szczególnej sytuacji są jednak te państwa, które w swojej historii nie przechodziły tak dramatycznych okresów i których państwowość nie była z gruntu zagrożona, ani nie musiała się nigdy odradzać. Nie ma chyba na świecie kraju, którym nie targalyby różne fale destabilizacji, nieporównywalne jednak z naszym doświadczeniem.

W przypadku Japonii, która przechodziła okres wewnętrznego rozdrobnienia i chaosu od końca XV do końca XVI wieku, trudno na przykład znaleźć taki symboliczny moment, czy datę, która byłaby porównywalna z wymiarem naszego 11 listopada. Nawet bowiem przegrana w II wojnie światowej i okres amerykańskiej kontroli nad Krajem Kwitnącej Wiśni nie da się przecież porównać do sytuacji, w której znajdowała się Polska. Ten czas został też symbolicznie wykorzystany przez Japończyków, by to, co emocjonalnie negatywne, zamienić na pozytyw.

Taki efekt udało się uzyskać przez ogłoszenie daty wejścia w życie nowej konstytucji japońskiej świętem państwowym. Ustawa zasadnicza była

w dużej mierze efektem wizji okupanta, a konkretnie generała Douglasa MacArthura (podnosząc znaczenie kobiet, koncentrując się na roli rodziny i wprowadzając zakaz posiadania regularnych sił zbrojnych przez Cesarstwo), ale pozwoliła też Japończykom na zaimplementowanie zachodnich rozwiązań, które umożliwiły w krótkim czasie powrót kraju do szeregu potęg międzynarodowych, tym razem na niwie gospodarczej. Rola zasad wprowadzonych przez ekipę MacArthura jest tu nie do przecenienia. Święto Konstytucji, które przypada tak jak w Polsce 3 maja (wtedy konstytucja weszła w życie), stało się więc także wyrazem nowej epoki w dziejach Japonii – nie militarnej, ale dążenia do rozwoju i rywalizacji na sposób pokojowy. Innym podobieństwem z naszym krajem jest też fakt, że dzień ten wpisuje się w tzw. Złoty Tydzień, czyli okres świąteczno-wypoczynkowy, który przypomina nasz majowy długi weekend. Japończycy wyjeżdżają wówczas, by odpocząć, a jednym z najpopularniejszych miejsc, które odwiedzają jest dawna stolica Cesarstwa – Kioto.

Święto Konstytucji ma jednak także swój polityczny wymiar. Co roku odbywają się w tym czasie w Tokio różnej liczebności demonstracje środowisk politycznych, głównie lewicowych, które pragną zaprotestować przeciwko linii politycznej państwa. Ich protesty nieustannie koncentrują się wokół dwóch spraw. Jedną z nich są podejmowane próby odtworzenia regularnej armii japońskiej, co wiąże się z poprawkami do słynnego artykułu 9 ustawy zasadniczej, który ogranicza możliwości militarnego zabezpieczenia Japonii. Drugą kwestią jest łączność polityki zagranicznej kraju z kierunkami wytyczanymi przez Stany Zjednoczone. W praktyce i dobitnie niechęć wobec USA przejawia się w oprostowaniu amerykańskiej obecności na terenie Cesarstwa w postaci bazy wojskowej w Okinawie. Maszerujący protestanci przechodzą wśród wieżowców Shinjuku, jakby nawiązując nieco do obecności hippisów w tym miejscu pod koniec lat 60-tych. Na transparentach, obok pacyfka, da się zwykle dostrzec hasła antyamerykańskie.

3 maja nie jest jedynym świętem związanym z konstytucją. Ciekawym przykładem może być też Dzień Kultury, obchodzony 3 listopada. Jest to święto o tyle ciekawe, że pokazuje ewolucję znaczeń, nieobcą Wschodowi, przy zachowaniu daty uświęconej specjalnym znaczeniem. Początków tego święta w jego nowoczesnej formie należy szukać w epoce Meiji. Wówczas, po wstąpieniu na tron młodego cesarza Mutsuhito, był to dzień w którym honorowano urodziny władcy (Mutsuhito urodził się 3 listopada 1852 r.). Data zachowała swoje znaczenie także po śmierci władcy, którego wspomniano w tym dniu. Jednak współczesny wyraz tego święta znów wiąże się z japońską konstytucją, którą ogłoszono 3 listopada 1946 r. W dwa lata później ustanowiono Dzień Kultury, który od tego czasu jest obchodzony jako święto kultury i pokojowego rozwoju w nowej epoce (Shōwa). Święto przetrwało ramy swojej epoki (liczonej okresem życia władcy) i jest nadal obchodzone. W tym dniu m.in. przyznaje się odznaczenia za wybitne zasługi na polu kultury. Jest to też dzień wyjątkowy pod względem meteorologicznym. Jak pokazują statystyki, 3 listopada w rejonie tokijskim jest wyjątkowo pogodny, a deszczowa pogoda należała w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat do rzadkości.

Nie można nie odnieść jednak wrażenia, że święto to z punktu widzenia historycznego jest pełne paradoksów. Dzień Kultury zastąpił bowiem wspomnienie Mutsuhito, cesarza wprowadzającego Japonię na drogę szybkich przemian ku nowoczesności utożsamianej przez potęgę gospodarczo-militarną państw zachodnich przełomu XIX i XX w. Konstytucja z 1946 r. zastępowała system, którego zrębem położył Mutsuhito, a następnie modyfikowały rządy wojskowe w duchu militarystycznym. Ale i ona przecież miała na celu stworzenie z Japonii państwa nowoczesnego i opartego po części na wartościach zachodnich, w innym jednak wymiarze, niż miało to miejsce wcześniej. Wszystkie te elementy mieszają się wokół jednego dnia, niepozornie dziś przybierającego kształt Dnia Kultury, a pozostającego świętem państwowym, z różnymi zmianami od 150 lat.

Paweł F. Nowakowski

Regulamin

Chorzowski Bieg Niepodległości

Cel i funkcja biegu

§1

1. Chorzowski Bieg Niepodległości jest swoistą lekcją wychowania patriotycznego.
2. Celem biegu jest kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia społeczności uczniowskiej chorzowskich placówek oświatowych.
3. Bieg spełnia funkcję środka dydaktyczno służącego realizacji programu wychowawczego.
4. Chorzowski Bieg Niepodległości jest symbolem kształcenia młodzieży na rzecz kultury fizycznej.

Zasady biegu

§2

1. W Chorzowskim Biegu Niepodległości uczestniczą reprezentacje szkolne pod opieką nauczyciela.
2. Liczbę uczestników biegu oraz ilość opiekunów należy zgłosić organizatorowi.
3. Liczbę przewidywanych uczestników imprezy zgłaszają poszczególne szkoły i placówki oświatowe wraz z osobami odpowiedzialnymi za opiekę nad grupą.
4. Organizatorem Chorzowskiego Biegu Niepodległości jest Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie, ul. Gen. J. H. Dąbrowskiego 36 41-500 tel./fax: +48 32 2411712, 32 2417294
5. Organizator zobowiązany jest do poinformowania uczestników biegu o jego terminie i miejscu oraz przebiegu i zakończeniu.
6. Bezpośrednią opiekę nad reprezentacją szkolną sprawuje nauczyciel danej szkoły.

Zasady uczestnictwa

§3

1. Uczestnicy Chorzowskiego Biegu Niepodległości przychodzą na start w strojach sportowych dostosowanych do warunków pogodowych.
2. Bieg ze względu na swój charakter pozbawiony jest elementów rywalizacji sportowej.
3. Uczestnicy biegu zobowiązani są do zachowania charakteru uroczystości ku czci Narodowego Święta Niepodległości.
4. Reprezentacje szkół przygotowują symboliczną wiązkę kwiatów i zniczy w celu złożenia w miejscach poświęconych pamięci naszych bohaterów narodowych.
5. Trasę biegu wyznacza organizator biegu zgodnie z zasadami Ustawy Prawo o ruchu drogowym (rozdział 5, „Wykorzystanie dróg w sposób szczególny” z dnia 20.06.1999 r. z późniejszymi zmianami.)
6. Uczestnicy biegu zobowiązani są podporządkowania się Służbie Ochrony Biegu, którą stanowią osoby ubrane w stosowne kamizelki ochronne.
7. Służba Ochrony Biegu wyznacza trasę biegu w trakcie jego trwania.
8. Bieg rozpoczyna się i kończy stosowną komendą.
9. Uczestnicy biegu zobowiązują się do przywrócenia do poprzedniego stanu pasa drogowego na trasie przejazdu, przejścia lub miejsca pobytu, a w przypadku uszkodzenia pasa drogowego lub urządzeń drogowych, będących następstwem imprezy, do ich niezwłocznego naprawienia lub pokrycia kosztów napraw.

mgr Krystian Kazimierczuk

Akademia Ku Czci
Narodowego Święta Niepodległości

zaprasza chorzowską młodzież na

XI Bieg Niepodległości

Honorowy patronat:
Andrzej Kotala
Prezydent Miasta Chorzów

Start biegu:
9 listopada 2012 r.
godz. 9.00

przy pomniku Fryderyka Chopina w sąsiedztwie
Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących
w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego 36



**ROK
JANUSZA
KORCZAKA**

2012

**Nie ma
dzieci
- są ludzie**

Organizatorzy:

Akademicki Zespół Szkół
Ogólnokształcących
w Chorzowie

Stowarzyszenie
Przyjaciół Słowaka
w Chorzowie